

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Biuro Redakcji i Administracji** ulica Podwale 3. — **Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa** ul. Chorażczyzna 31. Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorażczyzna 31, w biurze dzienników **S. Sokolowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690. Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza  
w miejscu  
i na prowincji

**20** Mk.

## PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy . . . . .	440— Mk
we Lwowie z dostawą . . . . .	500— Mk
z przesyłką pocztową w Polsce . . . . .	560— Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach . . . . .	650— Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokolowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

## Ważne posiedzenie Rady Ministrów w Poznaniu.

W niedzielę, 27 b. m., przyjeżdża do Poznania Prezydent Ministrów **Ponikowski**, a w poniedziałek przyjeżdża tam cała Rada Ministrów.

W Zamku odbędą się posiedzenia Rady Ministrów, poświęcone całkowicie sprawom b. dzielnicy pruskiej. Celem przyjazdu całego gabinetu jest **chęć**

zapoznania się na miejscu ze specjalnymi warunkami tamtejszej dzielnicy, jej potrzebami i życzeniami. Rada Ministrów weźmie nadto udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod jeden z gmachów Uniwersytetu poznańskiego. Prezydent Ministrów zwiedzi Uniwersytet i kilka innych zakładów naukowych.

## Konferencja u szefa sztabu generalnego Reorganizacja armji.

Onegdaj odbył się u szefa sztabu generalnego raport oficerów inspektoratu armji i wszystkich szefów sztabu D. O. K. celem ujednostajnienia pracy przy posuwającej się szybko reorganizacji armji. Raport główny odbył się pod przewodnictwem szefa sztabu generalnego gen. por. **Sikor- skiego**.

Na konferencji tej obradowano kolejno nad wszystkimi dziedzinami życia wojskowego. Na czoło obrad wysunęło się usilne

**dążenie do osiągnięcia możliwie wysokiego poziomu organizacyjnego i bojowego wy- szkolenia armji.**

z równoczesnym uwzględnieniem trudności finansowych państwa i zastosowaniem niezbędnej oszczędności.

Z najważniejszych spraw omówiono i ustalono dyrektywy w związku z ogólną reorganizacją terytorjalną, pokojową dyslokacją wojsk oraz zapatrzeniem pomieszczenia na zime. Dokonywują- cy się obecnie pobór tych z pośród rekrutów **rocz- nika 1899 i 1900**, którzy nie służyli w wojsku — był również szczegółowo omawiany. Po wcielaniu nowo powołanych, urlopowani będą ci z pośród rocznika 1899, którzy dłużej jak 2 lata służyli w wojsku.

W dziedzinie prac oddz. II., omawiano konse- kwencje odnośnych rozkazów reorganizacyjnych, mocą których

**defenzywa została oddana w całości wła- dzom cywilnym.**

oraz sprawę uzgodnienia kompetencji w dziedzinie

wywiadu ofenzywnego pomiędzy inspektoratem a dowództwami korpusów. Z zakresu wyszkolenia ustalono szczegółowo współpracę poszczególnych władz oraz program ogólny wyszkolenia wojska w najbliższym okresie.

W dziale spraw oddz. IV. omawiano szcze- gółowo świeżo wprowadzony system

**organizacji wojsk komunikacyjnych i trans- portowych.**

Szef sztabu generalnego zawiadomił szefów sztabu korpusu o tem, że prace nad ukończeniem list nieweryfikowanych dotychczas oficerów są na ukończeniu i że listy będą ogłoszone w ostatnich dniach listopada, a nominacja za zasługi frontowe, opracowane przez komisję gen. **Sikorskiego**, będące obecnie w rozpatrywaniu przez ogólną komisję weryfikacyjną, będą przedłożone Naczelnemu Wodzowi około połowy grudnia do definitywnego rozstrzygnięcia. Przystąpiono także do uregulowania sprawy

**urzędników wojskowych**

i przemianowaniu ich w krótkim czasie na oficerów, przy zachowaniu obowiązujących w korpusie oficerskim ogólnych przepisów. Przebieg dwu- dniowych obrad wykazał stały postęp armji, która już w roku przyszłym osiągnie pełne pogoto- wie, oparte na nowoczesnych podstawach, oraz coraz to głębiej sięgająca konsolidacja korpusu oficerskiego, ożywionego jednomyślną idea i jed- nolitem dążeniem do racjonalnej i niezawodnej organizacji obrony państwa.

nej stopie; w więzieniu sądu kołomyjskiego prze- bywało 31 osób. Natychmiast po nadejściu depe- szy zaprowadzono oskarżonych do sali przydyjal- nej, gdzie przemówił do nich prezydent sądu, **Dro- zdowski**, przedstawiając dobrodziejstwo, z które- go korzystają poczem wręczył każdemu odpis ak- tu abolicyjnego, na podstawie którego wszyst- kich oskarżonych wypuszczono, bezwzględnie na wolność. Niezwykła ta uroczystość spotkała się z pełnym zrozumieniem ze strony oskarżonych. Niektórzy z nich byli tym dowodem łaski Naczelnika bardzo przejęci i uczuciom swym dawali ży- wy i szczerzy chociaż prosty wyraz.

W więzieniu zatrzymano tylko dwóch oskar- żonych, pozostających pod zarzutem zbrodni ra- bunku. **M. H.**

## Rokowania polsko-niemieckie.

W sprawie rokowań gospodarczych polsko- niemieckich pisze „Voss. Ztg.“ co następuje: W Genewie prowadzone będą tylko rokowania przedwstępne, ponieważ miasto to z powodów walutowych nie nadaje się do dalszych rokowań. Zdaje się, że miejscem rokowań będzie Wiedeń, gdyż proponowane przez rząd niemiecki Opole z powodu trudności sławianych przez komisję międzyrządową w Opolu nie wchodzi już w ra- chubę. „Voss. Ztg.“ dodaje, iż ze strony rządu niemieckiego postawione będą przede wszystkim pod obrady trzy następujące zasadnicze kwestie: 1) przedłużenie czasu trwania ochrony niemieckiej własności przed wywłaszczeniem także po upływie 15-letniego okresu przejściowego, 2) skuteczną ochroną obywateli niemieckich na tery- torjum Polski, 3) przejęcie przez Polskę pewnej części odszkodowań niemieckich.

Przedstawiciele Niemiec dla rokowań polsko- niemieckich dr. Schiffer, sekretarz stanu Lewald i przedstawiciel urzędu spraw zagranicznych hr. Schulenburg, przybyli wczoraj do Genewy. Pierwsze posiedzenie przedwstępne odbędzie się dzisiaj pod przewodnictwem Calondera w pałacu Ligi Narodów. W podróży do Genewy zatrzy- mali się Schiffer i Lewald w Bernie szwajcar- skim, gdzie odbyli konferencję z posłem nie- mieckim Müllerem.

## Niemcy przypowiadają marce polskiej wysoki kurs.

„Münch. N. Nachr.“ stwierdza w obszernym artykule, że marka polska zaczęła się podnosić, i przepowiada że ta tendencja zwyżkowa pójdzie dalej, ponieważ **Polska jest krajem bogatym, przez naturę błogosławionym**. Jeżeli kurs marki polskiej — pisze dziennik — był do niedawna tak niesłychanie niski, to jedynie dlatego, że Polska nie posiadała należytej gospodarki finansowej. Wszystkie dotychczasowe poważne zabiegi sana- cyjne rozbiły się o brak energicznego ściągania podatków, których Polacy płacić nie lubią. Obecnie zaś otrzymała Polska poraż pierwszy ener-

## Abolicja procesu huculskiego.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, 21 listopada.

Przed wrześniową kadencją przysięgłych miała się odbyć rozprawa przeciw huculom, oskarżonym o współudział w rozruchach wywo- łanych na Huculszczyźnie przez agitatorów bo- łaszewickich w kwietniu r. 1920, o zdradę główną. Dopelnioną przez spisek przeciw sile zbrojnej pań- stwa itp. Wskutek starania rodzin oskarżonych — oraz dzięki życzliwemu poparciu pewnych sier-

ze strony polskiej, nakoniec dzięki delegacji hu- culskiej, która bawiła niedawno w Warszawie i między innymi była w tej sprawie na audjencji u Ministra sprawiedliwości. — rozprawa nie przy- szła do skutku.

W niedzielę, 20 b. m., rano nadszedł telegram z Warszawy z dekretem abolicyjnym Naczelnika Państwa dla oskarżonych w liczbie 255 osób. — Większa część obwinionych pozostawała na wol-

gicznego ministra finansów, który rozwinął szeroko zakreszony program podatkowy, oznaczający wielki krok naprzód w powiększeniu dochodów państwa, zwłaszcza, że nowy minister energicznie zabrał się także do ściągania podatków. Pierwsze sukcesy są widoczne, albowiem przy pomocy rynku francuskiego rozpoczęto akcje

popierania marki polskiej, a pożyczka zagraniczna dla Polski jest zapewniona. Proces sanacyjny jest więc dzięki nowemu ministrowi finansów w pełnym toku i należy się spodziewać, że dotychczasowy chaos finansów polskich ustąpi niebawem sumiennej gospodarce, która sprawi, że marka polska osiągnie kurs jak najniższy.

## Ryzykowny krok Niemców. Chcą „wypędzić” Francuzów z Raciborza.

**Pawlice.** Wczoraj zajęli do Kędzierzyna przedsi. telegraficznych funkcjonariuszy kolejowych z Opola, Gliwic, z powiatu kozielskiego, z Nendzy i z Raciborza. Obradowano nad sytuacją wytworzoną przez przybycie do Raciborza wojsk francuskich. Zastępy kolejarzy z Opola, Gliwic i z powiatu kozielskiego byli za natychmiastowym proklamowaniem strajku generalnego, jednakże wskutek zapewnienia kolejarzy z Raciborza, iż oddziały francuskie mają po 8 dniach z miasta ustąpić, oraz, że nie zamierzają one obsadzić powiatu kozielskiego, strajku zaniechano.

**Katowice.** Z powodu stacjonowania w mieście Raciborzu większego oddziału francuskich żołnierzy,

co okazało się koniecznym wobec akcji niespokojnych band orgeschu, zaprowało wśród tutejszej ludności niemieckiej ogromne podniecenie umysłów, tak dalece, że magistrat Raciborza, zarządy stronnictw i związków zawodowe, wystąpiły z ostrzeżeniem do ludności niemieckiej, aby wobec wojsk francuskich zachowywała się spokojnie. Pomimo jednak wrogie usposobienie ludności niemieckiej trwa dalej. Tak w nocy porozlepiano na oknach wystawowych i murach budynków kartki z wezwaniem do strajku generalnego w Raciborzu i do wypędzenia Francuzów z miasta. Wobec tego władze miejskie ponownie wezwały ludność do zachowania spokoju.

## Polska ma świetną przyszłość. Taka jest opinia angielskich kół handlowych.

Z Londynu donoszą: Od chwili ostatecznego uregulowania kwestji Górnego Śląska uprawniają angielskie koła handlowe wzrastające zainteresowanie w stosunku do polskiego przemysłu i handlu. Ostatnio w poniedziałek na posiedzeniu walnego zebrania angielskiego towarzystwa dla handlu wschodniego prezes tegoż towarzystwa, zdając sprawę ze swej podróży do Polski, oświadczył między innymi, że podróż ta rozprószyła ostatecznie jego wątpliwości co do zdolności produkcyjnych społeczeństwa polskiego. Zdaniem mowcy ma Polska przed sobą świetną przyszłość ekonomiczną. Łącznie z Rumunią będzie ona niewątpliwie spichlerzem dla całej Europy. Przemysł

polSKI może już obecnie z powodzeniem rywalizować na wszystkich rynkach europejskich z wytworami przemysłu innych krajów.

## Konferencja waszyngtońska

**Minutałne rezultaty:** — Tendencja ku przewleczeniu. — Rosja jednak dopuszczona do obrad. — Rozmówki francusko-angielskie.

A więc „gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść”. Nie bardzo świat pożywi się owocami

konferencji waszyngtońskiej. Tak jak obecnie wnoszą wypadki, owoce będą bardzo skąpe i nie usprawiedliwią wielkich nadziei, jakie rozdmuchano optymizm w niektórych kołach. To już zdaje się być rzeczą pewną, że konferencja przestanie się po powierzchni dzisiejszej sytuacji międzynarodowej, wcale jej nie zmieniając, a zamierzone utworzenie trybunału międzynarodowego dla sprawy rozbrojenia stworzy furtkę dającą mu do przewleknięcia — jakby nie ponęczyła jeszcze doświadczenie o szkodliwości tej metody.

Nawet na układ sił zbrojnych na morzu konferencja podziała tylko w bardzo małym stopniu. Przedewszystkiem pomimo wszelkich zastrzeżeń Anglii łodzie podwodne uznano za dopuszczalny środek walki. Dalej nie będzie zaniechano już rozpoczęcia budowa nowych wielkich okrętów i żaden z istniejących nie ulegnie zniszczeniu, co dozwalało spodziewać się, że każde państwo tyle okrętów wojennych nagromadzi, ile wydać mu się będzie potrzebnym.

Co do zbrojeń lądowych to ustalona ma być niezmiernie elastyczna zasada, że państwa winny ograniczyć swe armie do miary niedozwólnej dla ich bezpieczeństwa — formuła, znowuż dopuszczająca możliwość dowolnej interpretacji.

Słowem wszystko pozostanie po dawnemu. Dla tego też może — mimo pierwotną innych zamiarów — Rosja ostatecznie dopuszczona będzie do udziału w konferencji, chociaż tylko pod firmą Dalekiego Wschodu. Już z jej mandatem w kieszeni rusza w drogę Litwinów, by dorączyć do skarżony idali waszyngtońskiej swe trzy grosze bolszewickie.

Konferencja, która właściwie miała stworzyć pomost nad przepaściami antagonizmów narodowych, przeistoczył się w widownie tarć pomiędzy różnymi antagonizmami. Wybił się na czoło zwłaszcza antagonizm francusko-angielski, który teraz prasy obu narodów wyglądają smarem swej dialektyki. Równocześnie otworzyły się nowe perspektywy polityki w stosunku do Wschodu azjatyckiego, uwiecznionej na razie proklamacją otwartych drzwi w Chinach. A niech emerytury otworzą, ależ tam zaraz wyłonił się sporów, boć jedno państwo poprzez drugie czynić będzie wysiłki dla zdobycia sobie największych korzyści.

Oto jest droga, po której aby to prowadzi

## Z TEATRU.

(„Nina”, sztuka Leopolda Kampfa w 4 aktach).

Czy jest bardziej pociągający temat, jak kobieta? Wszyscy upatrują w niej zagadkę, którą należy przecie rozwiązać. Dwa są zasadnicze sposoby, rzekomo prowadzące do celu: rozum i serce. To, co się nie da objąć rozumem, trzeba ogarnąć sercem. Uczucie jednak nie powinno mieć zbyt zwartej powłoki — musi przecie przedostać się przez nie myśl, by stanąć na straży między rzeczywistością, a wyobraźnią. Miłość jest niebezpieczna, bo zaślepią — czy owo zaślepienie jednak nie dodaje skrzydeł, któremi miłość odbija się od ziemi?

Leopold Kampf częściej widzi w kobiecie aniola, niż człowieka. Nawet, gdy kobieta dopuści się największej winy, on czyni ją niewinną. A czyni to w sposób wcale przekonywujący. Jego kobieta jest tylko narzędziem przeznaczenia i jako taka nie może brać odpowiedzialności za to, co jest niuniknione. Mimo nazwisko ona prowadzi walkę ze sobą. Chce być uczciwą — jeśli iną męża, który nie jest niczem tylko dobrocią, czyż za to zapłaci mu wiarołomstwem? A jednak po linii obowiązku musi prowadzić wola. Z chwilą, kiedy ktoś drugi wolę weźmie nie może już być mowy o równowadze.

Na wąskiej ścieżce nad przepaścią tylko dla jednego miejsce.

Jeśli równocześnie dwu się znajdzie — jednego musi pochłonąć ta przepaść. Tak chce nietylko Kampf, lecz tego najczęściej żąda również życie. Jeżeli przeznaczeniem kobiety jest mężczyzna, to tragedją mężczyzny bywa przeważnie kobieta.

Kampf w kobiecie widzi istotę, która ma cechy osoby dojrzałej, a w granicy rzeczy jest dzieckiem dobrem, miłem — ale przecie dzieckiem.

Dlatego musi jej pomóc. I zaczyna myśleć za nią i zastanawiać się za nią. Kobięcie-dziecku otwierają się szeroko niebieskie oczy. Spozrzęga w swem sercu nieproszonego gościa.

Uciec przed nim! Zapóźno... A więc okłamywać tego, który był dotąd jej najlepszym przyjacielem, okłamywać męża? Tego L. Kampf nie potrafi, nie zdoła się więc na obydwo oszukiwania jego Nina — jakkolwiek przylapaliśmy ją kilka razy w niewyraźnej sytuacji, tembardziej zaciemnionej, że ona kłamać nie umie. To co się mi ją z prawdą, choć wypowiedziane ustami Niny, — to są słowa obce. Z pewnością nie życzy ich sobie autor — tej naleciałości całkiem mu obojętnej, może nawet przykrej.

Ale Nina jest już taka bez woli, że przestała być sobą. Miłość nie dodała Ninie siły — zdruzgotowała ją. Była za wielka — dziecięce barki Niny nie mogły jej udźwignąć. Nina, nie odwołuje na zadane sobie pytanie: „czy jest winna” — pójdzie wprawdzie w świat z tym, którego kocha, ale jej szczęście spowite apokryfem będzie ją straszło widnem człowieka, który bez niej żyć nie mógł.

Kampf nie umie spojrzeć na kobietę bez uśmiechu idealisty. Przebaczyłby jej chętnie największą nawet zbrodnię — ale nie wierzy, napewno nie wierzy by kobieta mogła popełnić zbrodnię.

Wogóle ludzie Kampfa więcej otarli się o fantazję niż o życie. Stąd też niektórzy z nich czynią wrażenie sylwetek wyciętych z wyobraźni. — jawią się dlatego, że w danym momencie Kampf o nich pomyślał, — to też i trwanie ich nie zarysowuje się dłużej, niż gzygzak myśli.

U autora „Niny” na każdym kroku znać przewagę uczucia nad rozważaniem. Stąd pewien brak głębi, i pewna załamania. Nierówności i wyboje myślowe wygładza subtelnością pociągnięciami

pióro Kampfa pełne subtelności. Jego rozbrajający optymizm, mimo ponurych refleksji i tragicznych zawikłań jest bardzo miły. Nawet najbardziej czarne nachylenia rozjaśnia promyk młodzieńczego uśmiechu.

Chętnie zapominamy o tem, że np. akt I był trochę za anemiczny, że może bardziej zwarte ujęcie sprawy korzystniej oddziałyłoby na całość sztuki i uchroniłoby ją od kilku zbędnych epizodów. Wrażenie ogólne całości bierze przewagę nad krytycznymi podszeptami analizy.

„Nina” to opowieść dramatyczna o kobiecie — więcej przeczutej, niż zrozumianej. Mimo cech realistycznych ma na sobie piętno żywej wyobraźni, a działa na widza głównie bezpośredniością uczucia.

Rolę Niny kreowała p. Łacka-Pawłowska. Nie skąpiła akcentów mocnych, przerzucała się zrezygnie z nastroju w nastrój, rozwinięła w pełni sztukę aktorską, kładąc nań główny nacisk. Nerwowością Niny przystaniała niekiedy może za silnie wdzięk kwiatu, który pod upalnymi promieniami słońca miłości, rozsiewa swe najcudniejsze blaski.

Okornicki, jako profesor Larson doskonale wybrnął z zadania niełatwego, zaprawde był w miarę szczęśliwym i w miarę złamanym, przeklęty przez los małżonkiem Niny.

P. Hierowski mniej nas zadowolił. Rola Maria Silyy przerosła jego młodzieńcze siły, choć niewątpliwie przeblyskiwał i w niej chwilami bardzo efektywnie ów rozwijający się talent.

Pp. Miłosz, Melina, Tartakowicz, Ładosiówna i t. składnie dopełnili całości uwypuklając artystyczne rysy sztuki Kampfa, która ma wszelkie warunki po temu, by długi szereg wieczorów zapełnić w Teatrze Małym.

A. Tram.

się ludzkość do tak spragnionej przez nią przystani pokoju!

## Kolonje niemieckie.

Z Warszawy donoszą: Pomiędzy licznymi koloniami, założonymi przez pruską komisję kolonizacyjną, istnieje cały szereg kolonii, których tytuł własności przepisany był hipotecznie przed rozejmem w dniu 11. listopada 1918 roku na skarbu pruski, bądź też na instytucje rządowe pruskie.

Na zasadzie rozkazu z 11. listopada, oraz na zasadzie protokołu dodatkowego, podpisanego w Spaai, rząd niemiecki zgodził się na to, że wszelkie własności państwowe Rzeszy niemieckiej, — bądź oddzielnych państw, wchodzących w skład Rzeszy, obrócone będą na pokrycie strat wojennych, wyrządzonych przez Niemcy państwu przymierzonym i stowarzyszeniom.

Wobec tego żaden przelew własności państwowej po 11. listopada 1918 r. dokonany być nie mógł. Zasada ta znalazła swój wyraz w artykule 248 traktatu wersalskiego, zaś według brzmienia artykułu 256 tego traktatu wszelka własność państwowa państwa niemieckiego byłego cesarza niemieckiego, rodziny panujących oraz książąt niemieckich, przechodzi na własność państwa, na rzecz którego dane terytorium odstąpione zostało. Państwo zobowiązane jest wpłacić do komisji odszkodowań pełną wartość majątków, o których mowa, a wpłacona w ten sposób kwota, zapisana zostanie na rzecz Niemiec.

Opierając się na powyższych tytułach, jak również na podstawie z 14. czerwca 1920 roku, Rząd polski zarządził przepisanie w księgach hipotecznych na imię skarbu polskiego tych wszystkich kolonii, których tytuł własności miał w księgach brzmienie na imię skarbu pruskiego, bądź komisji kolonizacyjnej. Zarządzenie to zmierzało do ściślejszego wykonania postanowień traktatu wersalskiego.

Według kodeksu cywilnego niemieckiego, nabywcy nieruchomości stają się prawnymi właścicielami dopiero w momencie, gdy tytuł własności hipotecznej na nich przepisany zostanie, w rzeczywistości zaś objęcie w posiadanie nieruchomości nie nadaje nikomu żadnych praw własności. W ten sposób koloniści niemieccy, posiadający kolonie faktycznie, a nie posiadający hipotecznego tytułu własności, nie są ich właścicielami.

Kolonje, o których mowa, nie znajdują się również w dzierżawie u obecnych ich posiadaczy, gdyż żaden kontrakt dzierżawny pomiędzy nimi a Rządem polskim spisany nie był.

Obecnie Rząd polski zażądał, aby koloniści opuścili kolonie, które nie są ich własnością. Gdy nie nastąpi to dobrowolnie, sprawa przekazana będzie sądom cywilnym, których wyrok będzie w tej materii miarodajny.

## Polski handel zagraniczny w pierwszej połowie 1921 r.

Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił cyfrowe dane o naszym handlu zagranicznym za pierwsze 5 miesięcy r. b., co daje ciekawy materiał do charakterystyki obecnego stanu gospodarczego.

Porównyując bilans pierwszych pięciu miesięcy roku 1921 z temiż miesiącami r. 1920, widzimy, że dowóz zboża i maki, który w roku 1920, poczynając od stycznia do czerwca, stale wzrastał w roku 1921 zmniejszał się w miarę zbliżania się okresu nowych zbiorów. Zjawisko to między innymi tłumaczy się ujawnieniem zapasów.

Z innych artykułów spożywczych wywóz ciekawy w pierwszych miesiącach roku b. znacznie przewyższał przeciętną miesięczną roku 1920 — lecz w kwietniu i maju był już wywożony w mniejszych o wiele ilościach.

Wywóz ropy naftowej i jej przetworów w pierwszych pięciu miesiącach r. b. był o wiele większy od przeciętnej r. ub., osiągnął swoje maksimum w miesiącu lutym r. b., zaś poczynając od marca wydatnie się zmniejszał.

Drzewa i wyrobów z niego eksportowano w omawianych miesiącach o wiele znaczniejsze ilości, niż w r. 1920; przeciętna miesięczna r. 1920 dla wywozu drzewa nieobrobionego wynosiła

# Ostre pogotowie w Berlinie. Rabunki nie ustają.

Berlin. Z powodu ciągłych napadów na składy żywnościowe i oaziżowe, zarządzono w mieście ostre pogotowie.

Berlin. Wied. B. K. Komuniści zwołali na wczoraj 5 zgromadzeń dla omowienia ostatnich pła-

dowań Zgromadzenia odbyły się w społecju. Większość mówców wypowiadała się przeciw strajkowi częściowemu, oświadczając, że tylko wielki przewrót prowadzi do celu.

7.762 tonny w 1921 — najniższa cyfra (w styczniu) — 39.212 tonni, najwyższa (w kwietniu) — 48.141 tonni; wzrasta silnie w roku 1921 wywóz wyrobów bednarskich.

Z materiałów budowlanych wywożono jak w roku 1920, znaczne ilości cementu, zaczęto wywozić wapno i dołomit (przeciętnie 3.000 tonn mies.) czego w roku 1920 nie było.

Z wyrobów mineralnych i ceramicznych znacznemu zmniejszeniu uległ przywóz cegieł, natomiast wzrósł przywóz szkła.

Przywóz skór, zarówno surowych, jak gotowych, był większy, niż w roku ub., zmniejszył się nieco przywóz wyrobów skórzanych.

W dziale przemysłu włókienniczego, w porównaniu z rokiem 1920, powiększył się przywóz surowców — bawełny i przędzy.

W dziale przemysłu włókienniczego bardzo znamienny jest fakt zaprzestania przywozu soli kuchennej, który to przywóz był zjawiskiem wysoce niernormalnym przy naszych bogactwach solnych. Znacznie wzrósł przywóz nawozów sztucznych, z czego można wnosić o intensywniejszej uprawie ziemi. Powiększył się też dowóz barwików dla przemysłu włókienniczego.

Co do przemysłu metalowego, to w związku z silnym jego uruchomieniem, znacznie się powiększył dowóz maszyn, oraz surówki i żelaza sztabowego.

## Historja wojny polsko-ukraińskiej.

Dowództwo okręgu korpusnego we Lwowie zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich zarządów Archiwów cywilnych, publicznych i prywatnych, oraz do wszystkich zdan obywateli wojskowych W. P., o nadesłanie w oryginałach, względnie w kserowanych odpisach wszelkich materiałów urzędowych, oraz pamiętników, notatek i pracowań przy tych, dotyczących dziejów organizacji i działań wojennych Wojsk Polskich w okresie wojny ukraińskiej w r. 1918 i 1919, względnie o podanie rodzaju tych materiałów i adresów ich posiadaczy i miejsc przechowania, a to celem ułatwienia zbioru tych wszystkich źródeł historycznych, które dziś są niebędąc do rozpoczętych prac Biura historyczno-operacyjnego sztabu gen. Ministra w sprawie wojskowych w Warszawie w kierunku jak najrychlejszego wydania z ódłowo opracowanej monografii o wojnie polsko-ukraińskiej, tak ważnym, a błędnie na ogół sądzonym okresie naszych dziejów.

Wszelkie maerjały i pisma w tej sprawie uprasza tutaj. Dowództwo nadsyłać pod adresem: Dowództwo okr. korpusnego Lwów oddział IV., na ręce kpt. Petryego Stanisława.

## Decentralizacja służby bezpieczeństwa we Lwowie.

Jak wiadomo, służba policyjna dla całego miasta miała za ogniska, w którym skupiały się wszystkie jej agendy w urzędzie inspekcji przy ul. Jachowicza.

Donosiliśmy już swego czasu, że po dokonanej reorganizacji policji postanowiono także zmienić ów układ i sprawy rozdzielić pomiędzy komisariaty, który to rozdział onegdaj wszedł w życie.

Dotychczasowa inspekcja policji przy ul. Jachowicza przemieniła się na komisariat policyjny dla dzielnicy V. (Śródmieście). Dla dzielnicy I. ustanowiono przy ul. Jabłonowskiej l. 11, dla II-giej tymczasowo na rogatce Gródeckiej za strażnicą policyjną przy ul. Czestochowskiej l. 2 — dla III. przy ul. Balonowej l. 6 — dla IV. przy ul. Kurkowej l. 23 — dla V. przy ul. Jachowicza — dla VI. przy ul. Łackiego l. 1. Ponadto istnieją komisaria-

ty policyjne na ówcom głównym i na Podzamczu. Kradzieże, bójkki, morderstwa, samobójstwa i t. p. zgłaszane być mają w komisariatach danej dzielnicy, który urządzuje bez przerwy dzień i noc.

Komisariaty mają łączność z ekspozyturą policyjno-słedezą przy ul. Jachowicza, której naczelnikiem jest podinspektor Nowodworski, a komendę główną sprawuje insp. Lukomski, władze służbowa dyrektor policji dr. Reinlander.

## Ku czci Marii Konopnickiej.

Widownia Teatru miejskiego przybrała wczoraj na popołudniowym przedstawieniu, urządzone ku czci Marii Konopnickiej, wygląd odmienny niż zwyczajnie. Fotele, balkony i loże wypełniła szereg dzieciątka szkół lwowskich, a zaciękane oczy wszystkich tych widzów zwracały się ku kurtynie, która kryła dla nich wyczarowane z dzieł wielkiej Poetki baśnie.

Uroczyste przedstawienie zainaugurowała nauczycielka szkoły im. Marii Konopnickiej, p. Seńkowska, której piękne przemówienie obliczone w formę, przystępną umysłom młodzieńców i słuchaczek, wywołało z ich strony oddźwięk bardzo serdeczny, krystalizujący się w żywych oklaskach.

Zasłona czerwona rozsuwa się, a przed zdziwionym wzrokiem działwy rozgrywają się sceny, wyczarowane z puścizny Konopnickiej. Zachwyt w widowni powszechny, więc uznanie i podzięką dla p. Terleckiej, która tych „aktorów“ tak ci rpliwie i starannie przygotowała do wczorajszego występu.

Program wypełniły ponadto produkcje doskonałego chóru w. emie seminarjum żeńskiego pod batutą prof. A. Adamczuka, oraz mandolinistów bursy Grunwaldzkiej.

## NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności!

# WSZYSTRO POTANIAŁO!

W POROJU DO ŚNIADAŃ I RESTAURACJI

## R. FLIESSEROWEJ

Lwów, Jagiellońska 11.

CIEPLE I ZIMNE PRZEKĄSKI. — PASZTECIKI. — MAJONEZY. — RYBA W AUSZPIKU I PO ŻYDOWSKU. — WÓDKI, KONIAKI, RUMY I LIKIERY. — 0 0 0 0 0 WYKWINTNE WINA. 0 0 0 0 0

## KRONIKA.

Kalendarz: Piątek, 25 listopada. Rz. - kat.: Katarzyny panny. — Gr. - kat.: Josophata. — Słowiański: Chwałimira.

— Znamię dnia dzisiejszego — w dalszym ciągu pogoda sprzymierzona z mrozem, który zaczyna być „siarczysty“. Czystem, orzeźwiającem powi trzem zimowem rozkoszują się płuca Lwowa kurzeim stale przeładowane. Termometr wskazywał rano — 10° C. W ciągu dnia podniósł się. Około południa wycytlujemu na nim — 6° C.

— Przyjaciel Polski. W Krakowie bawi Amerykanin z Kalifornii, profesor Uniwersytetu w San Francisco, Noyes, przyjaciel Polski, który włada doskonale językiem polskim. Prof. Noyes przełożył na język angielski „Pana Tadeusza“, a przekład ten wyszedł w druku w roku przeszłym w Londynie. Prof. Noyes nauczył po polsku swoją żonę, która tłumaczy obecnie na język angielski dzieła Żeromskiego.

— **Zabranie obywatelskie** w sprawie pomocy dla młodzieży akademickiej odbędzie się z inicjatywy Komitetu Obrony Państwa d. 25 b. m. w piątek o godzinie 7 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej.

— **Urząd naftowy we Lwowie.** Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Siedziba Państwowego Urzędu Naftowego została przeniesiona do Lwowa.

— **Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.** W piątek, dnia 25. b. m. o godz. 6. wieczorem w Instytucie Fizycznym (Długosza 8) Prof. Władysław Abraham wygłosi odczyt na temat: „Dante polityk i publicysta.” Wykład następnym Ks. Prof. Władysława Żyłki będzie nosił tytuł: „Skonografia dantejska” (z obrazami świetlnymi).

† **Władysław Zaczek**, radca namiestnictwa, starosta Ichniowski, zmarł d. 23 b. m. w Bochni, w 47 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek, d. 25 b. m., na cmentarzu miejscowym.

Wiedomość o śmierci ś. p. Zaczka wzbudziła żal szczerzy w szerokich kołach, które w tym dzielnym człowieku czuły wielką pragnienie charakteru, sił i ujmujące przymioty osobiste.

— **Gwałtowny wybuch gazu**, wywołany nieostrożnością nastąpił wczoraj w piwnicy restauracji Jägera przy ul. św. Mikołaja. Eksplozja zrujnowała znaczne szkody w urządzeniu sklepowym i wysadziła nawet szyby wystawowe. Zaczął się również pożar. Siłom udało go jednak w zarodku straż ogniowa. Całe szczęście, że oberżo się bez ofiar w ludziach.

— **Walka z sobotą w Rosji sowieckiej** jako dzień świętowany Żydów. Z. B. K. donosi z Rygi: W żydowskiej prasie komunistycznej znani komuniści żydowscy starają się wykazać, że sobota szkodzi życiu gospodarczemu Rosji. Po artykule p. Merezina, który żąda zniesienia odpoczynku sobotniego i zmuszenia Żydów do pracy w sobotę, tę samą sprawę poruszył w artykule w witebskiej „Czerwonej Gwiazdy”, żydowski komunistyczny Botwik, który żąda odpoczynku niedzielnego zamiast sobotniego. „Jesteśmy, pisze on, zainteresowani w tem, aby w żydowskiej masie robotniczej nie pozostał żaden ślad, tak zwanej psychologii gólosowej, która jest całkowicie wytworem małomiasteczkowych nastrojów panujących jeszcze poniekąd wśród robotników żydowskich, wykorzystanie ten nas ród uda się tylko wtedy gdy dni odpoczynkowe będą jedne dla żydowskich i nieżydowskich robotników, wtedy i zabawy i zebrania i spacerki, całe ich życie przybierze formy międzynarodowe i nie będzie miejsca na odosobnienie jednej części masy robotniczej od drugiej.”

— **Proces Landru.** Podczas onegdajszego posiedzenia w sądzie wersalskim w sprawie Landru zeznawały dwie narzeczone podsądnego, podając wiele ciekawych szczegółów z życia Landru. Jedną z nich, artystka liryczna, lat 29, która była kochanką podsądnego, zemdlała podczas zeznań. Drugi świadek, p. Palque zeznawała o swoich wizytach w willi Gambais.

## Ruch Stowarzyszeń.

— **Dyskusja na temat daniny.** Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. W piątek dnia 25 listopada b. r. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie dalszy ciąg dyskusji na temat projektu daniny państwowej. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

— **Z Tow. matematycznego.** We czwartek, 24 b. m., odbędzie się o godzinie 8 wieczorem w małej sali Instytutu fizycznego posiedzenie Pol. Tow. matematycznego z następującym porządkiem: 1. Referat prof. dr. Łomnickiego p. t.: „O zasadach teorii prawdopodobieństwa”. 2. Dyskusja.

— **Z Związku harcerstwa polskiego.** Dnia 18 b. m. ukonstytuował się zarząd oddziału lwowskiego Związku harcerstwa polskiego. Wybrano przewodniczącym dr. Wiktora Hamerskiego, zastępcą przewodniczącego dr. Jana Wasunga, skarbnikiem dyr. Władysława Brodackiego i sekretarzem dr. Antoniego Nowaka. Członkami komitetu wykonawczego poza prezydentem zostali wybrani: prof. Tadeusz Fiedler, prof. dr. Stanisław Niemczycki, ks. dr. Gerard Szmyd i Maria Mudrykówna. Zarząd uprasza, aby wszelkie wpłaty na rzecz harcerstwa (skautów) skutecznie, jedynie do rąk skarbnika zarządu dyr. Władysława Brodackiego, ul. Technicka 8, urzędującego codziennie od godziny 3:30 do 5 po południu.

## Ożary i pokwitowania

(złożone w Administracji).

Na pomnik Konopnickiej.

Dyrekcja gimnazjum w Bieżanach złożone przez uczniów zakładu 6178 Mk., Cecylja Snigocka 500 Mk. dyrekcja seminarjum państwowego w Krakowie 3930 Mk., szkoła mieszana w Ratocynie ad Boryslaw 2565 Mk.

— 00 —

— **Kasa chorych miasta Lwowa**, ul. Brajerowska 8, przypomina o obowiązku zameldowania służby domowej i dozorców domu.

Niezgłoszenie podlega za sobą nałożenie pięciokrotnej opłaty za czas od wstąpienia do służby.

Wzywa się więc wszytkich służbodawców i właścicieli realności do natychmiastowego zgłoszenia służby domowej i dozorców.

## W piasek.

(wielki) Na brak pomysłowości skarżyć się u nas nie można. I to nie tylko tej, która obmyśla sposoby zrzędnego pokrowania, która jest przytem niemniej troskliwą matką włamywaczy, kieszonkowców i t. d. Owszem roi się u nas także od pomysłów najboźniejszych podyktowanych intencjami. W tej zaś dziedzinie tak samo, jak w każdej zresztą — „inna to jest rzecz inna, a inna znowa co innego”. Pomysły bowiem legną się w nie małych gniazdach — „spiritus flat ubi valet”. Jedne z nich przychodzą do głowy ludziom u których nigdy nie istniało lub zatraciło się zrozumienie rzeczywistości; inne wyskakują ze łoża maniaków i tylko śmiech politowania budzą; lecz są i takie, których wprowadzeniu w życie nie przeciwstawia się ani zdrowy rozsadek ani stek niepokonanych trudności, a które, wszedłszy w życie, mogłyby na prawdę przynieść pożądane owoce. Jakże często zjawia się inicjatywa polityczna! Witamy ją otwartymi ramionami, potakujemy serdecznie. Obiecujemy sobie po niej wiele, cieszymy się, że raz przecie ją podjęto. A jednak po pewnym czasie, wzdychając wzrokiem dokoła, napróżno jej szukamy. Cóż się stało z tak piękną, tak szlachetną myślą? Ano, spotkała ją los tyłu innych. Spadła proplami ożywionego deszczu... na piasek i wniknęła w piasek.

He to już ich zniknęło tym sposobem z powierzchni! Społeczeństwo jest jakby wydmą piaskową wiecznie spragnioną, nienasyconą. — Cudnie ona i chłonie co na nią spłynie, zle, czy dobre, czy złe, czy brudne — i wszystko to gdzieś niknie bez śladu, niewiadomo na co i poco.

— Za pozwoleniem! przerywa mi z zapłoców optymista. Nic nie ginie, nic nie przepada! To gromadzi się wszystko w owym piasku i to go użył kiedyś, kiedyś.

## Nauka etyki na nowych drogach.

W ostatnim zeszycie „Museum” (1921. 1-2) ukazał się artykuł prof. Wiktora Chrupaka p. t.: „W sprawie nauki etyki filozoficznej w szkole średniej”. Ze wychowanie etyczne jest najwyższym celem szkoły. Co do tego nie ma różnicy zdań wśród pedagogów. Autor jest wszakże zdania, że jednym z najważniejszych środków, wiodących do tego celu trzeba uznać wprowadzenie do szkoły, zwłaszcza średniej, etyki naukowej, względnie pojęcia etycznych, jako osobnego przedmiotu. Dotychczasowa nauka etyki teologicznej wydaje się autorowi niewystarczającą, wobec czego konieczne jest wprowadzenie do szkoły średniej etyki naukowej. Twierdzenie, że nowsze poglądy etyczne wykazują wiele poważnych sprzeczności z poglądami n. p. etyki katolickiej, prowadzi autora w konsekwencji do uwagi, że pod wielu względami widać w etyce naukowej postęp, podczas gdy etyka teologiczna, opierając się ciągle na tych samych dogmatach i objawianiu, zamyka sobie do pewnego stopnia drogę do dalszego rozwoju.

W związku z nauką etyki pozostaje nauka religii. W tej sprawie broni je autor dość radykalnych poglądów. Jego zdaniem, jako postulat na najbliższą dobę wysuwa się tutaj przede wszystkim w szkole średniej żądanie, by dzieci, których rodzice nie będą sobie życzyli nauki religii dla nich, były od niej uwolnione. Wymaga tego — wywodzi prof. Chrupak — najelementarniejsze poszanowanie wolności sumienia, zagwarantowanej przez ustawy zasadnicze wszystkich państw kulturalnych. W przeciwnym razie — twierdzi on — szkoła uczy kłamstwa i udawania, a więc pa-

czy charakter etyczny w jego najważniejszych podstawach.

Autor posuwa się nawet tak daleko w swych liberalnych poglądach, że jak z dalszej części jego studium wynika, jest za zniesieniem religii jako przedmiotu naukowego. Ze w takim razie zgodnie z poglądami Fölschera neutralna pod względem wyznaniowym nauka moralności byłaby jedynym wyjściem, za przeczcie trudności.

Czy jednak podnieść by te poziom moralności w naszym społeczeństwie? A wszakże „non scholae sed vitae discimus”. W każdym razie eksperyment jak na dzisiejsze czasy niebezpieczny. Przykład Szwajcarii, Niemiec, Francji, Holandii i Japonii — już najmniej Rosji, którą prof. Chrupak także wciąga do rejestru, niczego nie dowodzi. Przeszczepianie obcych idei nie na organizmie każdego na odu dałoby dobre wyniki. Nauka religii o ile mądrze prowadzona, wywiera potężną dźwignię moralną — więc nie porzucać jej a raczej dołożyć starań, by podnieść poziom tej dyscypliny. Ze zaś władze zarówno duchowne jak i szkolne wiele troski właśnie temu przedmiotowi poświęcają, o tem w kołach pedagogicznych dobitnie chyba wiadomo.

## Ruch wydawniczy.

„Gazeta Radomska” wychodzić zacznie z d. 1 grudnia w Radomiu, jako organ prasy radomskiej.

## TELEGRAMY P. A. T.

### Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Katowice. Komisja międzysojusznicza w Opolu postanowiła zgodzić się na podniesienie pensji urzędników oraz pozwolić na wypłatę zaległych podwyżek ze względu na coraz więcej wzrastającą drożyznę.

### CZEGO AMERYKA SPODZIEWA SIĘ PO NIEMCACH.

Berlin. „D. Allg. Ztg.” donosi z Waszyngtonu, jakoby rząd Stanów Zjednoczonych oczekiwał ze strony Niemiec odpowiedzi na zarzuty, zawarte w wielkiej mowie Brianda, oraz złożenia przez nie jasnego oświadczenia o swoich zamiarach pokojowych. Rząd Stanów Zjednoczonych spodziewa się — zdaniem tego dziennika — iż rząd niemiecki, jak również naród niemiecki zadokumentują stanowczo przed światem swoją dobrą wolę w kierunku bezwarunkowego spełnienia wszystkich zobowiązań, nałożonych przez traktat wersalski.

### ODPARCIE POGŁOSEK.

Warszawa. Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Wobec pojawienia się pogłosek w prasie o rzekomym zamiarze narzucenia Polsce przez konferencję waszyngtońską ograniczenia zbrojeń, Ministerstwo spraw zagranicznych stwierdziło w drodze urzędowej, iż żadn z uczestników konferencji wniosku takiego nie stawiał.

### STINNES DZIAŁA.

Berlin. Prasa niemiecka, oczywiście inspirowana, wyraża nadzieję, że Stinnesowi uda się pozyskać Lloyda George'a dla swoich planów finansowych. Stinnes mianowicie chce zaoferować Anglii cały ośmiobior jej węgla przez Niemcy, oraz wspólną eksploatację Rosji przez Anglię i Niemcy. Według kombinacji Stinnesa, część odszkodowań niemieckich spłaciłby Niemcy pod postacią wyrobów przemysłowych, wysyłanych do Rosji na rachunek państw sprzymierzonych. W ten sposób Stinnes pragnie wzmocnić przemysł niemiecki i zapobiec bezrobociu.

Berlin. Równocześnie z podróżą Stinnesa do Londynu, donoszą dzienniki o podobnej podróży, jaką przedsięwziął był pruski prezydent ministrów Stoegerwald do Ameryki.

Berlin. Na posiedzeniu komisji podatkowej parlamentu niemieckiego omawiano między innymi również podróż Stinnesa do Londynu. Niezawisły socjalista dr. Hertz określił podróż tę jako bardzo niebezpieczne przedsięwzięcie, ponieważ Stinnes jest autorem warunków, jakie stawia wielki przemysł, utrzymując przeto akcję kredytową. Kanclerz oświadczył, iż podróż Stinnesa ma charakter prywatny i rząd niemiecki nie miał żadnego na nią wpływu, aczkolwiek Stinnes zawiązał z rządem Rzeszy o swojej podróży. Zdaniem kanclerza podróż ta w żadnym razie nie przyniesie szkody państwu niemieckiemu, a ściślej nawiązanie stosunków z przemysłem zagranicznym leży w interesie Niemiec.

**Notatki i teraźnio-artykulary.****Repertuar Teatru Miejskiego.**

Foczetek: przedstawień o godz. 7.30 wieczorem.

Dziś, we czwartek „Kozłwór prof. Pyta“, groteska w 3 aktach B. Winawera — Jutro, w piątek „Fals“, opera w 4 aktach (Gounod) — Główny występ A. Wierolowskiego artysty opery krakowskiej i warszawskiej. — W sobotę o 8.30 popołudniu „Dziady“, sceny dramatyczne w 6 odsłonach A. Mickiewicza; — w sobotę wieczorem „Tragedia“, opera w 4 aktach Verdi'ego.

**Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).**

Dziś, we czwartek „Nina“, sztuka w 3 aktach L. Kampfa. — Jutro, w piątek „Nina“, sztuka w 3 aktach L. Kampfa. — W sobotę „Nina“, sztuka w 3 aktach L. Kampfa.

**Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Dublinach.**

W uzupełnieniu podanej już wiadomości w tej sprawie, otrzymujemy następujący szczegółowy opis pięknego obchodu:

W niedzielę, dnia 20. b. m. odbyła się w Dublinach, w tamtejszej kaplicy Zakładowej uroczystość poświęcenia i odsłonięcia tablicy ku uczczeniu pamięci poległych w walkach o Dublany, Lwów i granice Rzeczypospolitej słuchaczy b. Akademii Rolniczej obecnie Wydziału Rolniczo-leśnego Politechniki Lwowskiej.

Mszę św. za dusze bohaterów odprawił ks. kan. Dziedziewicz, pozem odbyła się ceremonia poświęcenia i odsłonięcia tablicy. Płyte marmurową zdobiła następujące nazwiska bohaterów: Bryczek Jan, Huzłakiewicz-Gontieb Zdzisław, Dzierżicki Zygmunt, Jakubowski Konstanty, Krzemieński Józef, Mutarski Jerzy, Rozkosz Tadeusz, Ryśko Józef, Kapacz Józef, Stefankiewicz Stefan, Ryśko Nowski Felician, Tański Karol, Kucharski Michał, Bitschan Karol, Wojski Ludwik, Borzemski Franciszek i Drogoś Antoni.

W czasie Mszy św. odśpiewał chór Dublańczyków szereg pieśni. Z ambony przemówił do gromadzonego rodaków złotousty kapłan i w podniosłych słowach uczcił pamięć młodych bohaterów.

Następnie Prorektor Pawlik w krótkim żołnierskim przemówieniu złożył cześć oraz hołd bohaterom, imieniem grona profesorów, oraz imieniem warszawskiego Związku Dublańczyków agronomów.

Nakoniec wygłosił na cześć śp. kolegów słuchacz 3-go roku Zarzycki gorący i piękny swój utwór poetycki. — Odśpiewaniem „Roty“ zakończyła się uroczystość kościelna.

Wśród zebranych w kaplicy zauważyliśmy między innymi: prócz P. M. Wojskiej, generała Jędrzejewskiego, J. M. Rektora U. J. K. dra Kasprówicza, Witolda ks. Czartoryskiego, Wiceprezydenta m. Lwowa dra Stahla, radcę Żeleskiego, mjr. sztab. gener. Ajdukiewicza, grono profesorów Wydz. rolniczo-leśnego, prezesów Czytelni Akademickiej Bartoniego i Towarz. Bramiej Pomocy Słuchaczy Politechniki Lwowskiej, J. Nawrockiego, delegatów Towarz. akademickich, licznych b. i obecnych studentów Wydz. rolniczego i t. d.

Po tej kościelnej uroczystości udali się zebrani uczestnicy do sali jadalnej domu Zakładowego, gdzie komiteta młodzieży „Koła Dublańczyków“ podejmował ich w gościnnych zawsze dublańskich progach. W czasie parogodzinnego zebrania wygłosili mowy generał Jędrzejewski, ks. Czartoryski, jako prezes Towarz. gospodar., Wiceprez. Stahl (nazwał Dublany fortem Lwowa), Prof. Pawlik, Malsburg Różycki, Rektor Kasprówicz, prezesi: Nawrocki i Barton, oraz Mikiewicz, pp. Domański, pani Thuliówna i p. Kopacz.

W podniosłym bardzo nastroju spędzono kilka godzin i należy się komitetowemu „Koła Dublańczyków“ szczere uznanie za umiejętne i sprawne zaaranżowanie pięknej uroczystości.

**† Ludwik Janowski.**

Przed kilku dniami zmarł w Wilnie dr. Ludwik Janowski, jedna z najwybitniejszych sił nau-

kowych tamtejszego Uniwersytetu. Urodzony i wychowany na kresach ukraińskich już w czasie studiów swych na uniwersytecie kijowskim dał się poznać jako rokujący wielkie nadzieje badacz literatury i kultury umysłowej. — Przeniósłszy się dla studiów do Krakowa — gdzie po jakimś czasie habilitował się na wydziale filozoficznym. Wtedy też zaczął szczegółowe badanie nad dziełami uniwersytetu wileńskiego, których nie porzucił już do końca życia.

Znalazłszy się w czasie wojny w Szwajcarii, od początku stanął przy programie niepodległości Polski, broniąc i rozwijając swe poglądy w szeregu artykułów i odczytów. Po wybuchu rewolucji rosyjskiej pośpieszył jesienią 1917 r. do Kijowa, gdzie pozostawił matkę tutaj, sam wśród najcięższych warunków spędził dwa lata. Odciepienie od Krakowa nie pozwalało mu objąć katedry literatury ruskiej, na którą go w tym czasie powołano.

Wskrzyszony w roku 1919 Uniwersytet wileński powołał śp. Janowskiego niezwłocznie do grona swych profesorów powierzając mu katedrę historii kultury. Na stanowisku profesora, — potem prodziekana i dziekana wydziału humanistycznego zaznaczył się wybitnie, podobnie jak i wileńskim Towarzystwie Przyjaciół nauki, którego działalność ożywił.

Zginął na posterunku, o którym marzył od lat. Uniwersytet wileński traci w nim jedną ze swych podpór, a nauka polska jednego z najdzielniejszych pracowników.

**Jubileusz Keryfeusza prasy.**

Dzień 31. października rb. był dla narodu czesko-słowackiego świętem kulturalnym.

W dniu tym wspominał bowiem ogół czeski o jednym ze swych najwybitniejszych działaczy literackich i politycznych, Karolu Havlicku Borovnym, którego setna rocznica urodzin przypada właśnie na dzień wspomniany. Havlicek jest właściwie założycielem nowożytnego dziennikarstwa czeskiego i największym publicystą Czechów w wieku XIX. Pomimo, że był przez całe życie srogo prześladowany przez władze wiedeńskie, zdążył on rozwinąć nader ruchliwą działalność dziennikarską i organizacyjną.

Odnaczał się zmysłem praktycznym i wielostronnością poglądów politycznych. Ołbrzymie zasługi położył koło rozwoju kierunku słowiańskiego na ziemiach czeskich. Podróżując dużo po ziemiach polskich i rosyjskich, śledził systematycznie sprawy wschodnie, które pojmował z punktu widzenia czysto demokratycznego.

Stałą wartość literacką posiadają także jego liczne poezje politycznej treści, oraz krytyki literackie i „Obrazy z Rosji“.

**Odnaczenie dwu antagonistów.**

Prof. Nernstowi przypadł w czasie wojny wątpliwy zaszczyt wynalezienia gazów trujących, zaś aptekarz E. F. Harrison działanie tego piekielnego wynalazka sparaliżował, wynalazłszy ochronę w formie odpowiednio sporządzonej maski.

Obecnie obaj wynalazcy zostali odnaczeni, co prawda, w sposób zgoła odmienny. Mianowicie prof. Nernstowi, którego nazwisku w nauce fizyki i chemii należy się niezawodnie znakomite miejsce szwedzka Akademia nauk przyznała nagrodę Nobla chemii za rok 1920, zapominając widocznie, że przyczynił się do barbarzyńskiej wojny światowej, zapominając zresztą i o tem, że Nernst należał do liczby tych profesorów niemieckich, — którzy w październiku 1914 r. podpisali słynny manifest, usprawiedliwiający pogwałcenie przez Niemców terytorjum belgijskiego.

Niemal równocześnie nadchodzi z Londynu wiadomość, że w sali egzaminacyjnej tamtejszego Towarzystwa farmaceutycznego odsłonięto w tych dniach tablicę pamiątkową ku uczczeniu pamięci wynalazcy maski przeciwko gazom trującym, aptekarzowi E. F. Harrisonowi. Wstąpił on, choć liczył już 47 lat, jako ochotnik do armji angielskiej w chwili wybuchu wielkiej wojny i otrzymał rangę podoficera, gdy Niemcy zastoso-

wali po raz pierwszy na froncie francuskim gazy trujące, wywołując przerażenie w szeregach wojsk sprzymierzonych. Harrison powziął wówczas myśl sporządzenia maski przeciwko tym gazom i urzeczywistnił ją tak udanie, że od razu władze wojskowe uznały jej doniosłość. Maski Harrisona zastosowano natychmiast w wojskach sprzymierzonych, a wynalazcę mianowano podpułkownikiem i postawiono na czele wydziału chemicznego armji angielskiej.

Harrison zmarł w 1918 r. szczególnym trafem wskutek otrucia się podczas doświadczeń nad gazami, które badał, właśnie w chwili, gdy miał być mianowany ygeneratem brygady za wielkie zasługi, oddane armji.

**Wiadomości gospodarcze****Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie. Muzeum próbek w Rzymie.**

Przy organizującej się w Rzymie Izbie Handlowej Włosko-Polskiej powstałe — dzięki staraniom naszego Rady Handlowego — „Muzeum próbek“ polskich artykułów w wozowych. Z inicjatywy Rady Handlowego będzie również wydawany w języku włoskim miesięcznik „Polonia“.

Podając powyższe wiadomości zwraca się uwagę firm zainteresowanych w handlu z Włochami na duże korzyści, jakie mogą odnieść, korzystając zarówno z Muzeum próbek jak i ogłoszeń w miesięczniku „Polonia“. Należy przeto przypuszczać, że polskie sfery kupieckie i przemysłowe poprą wydatnie tak użyteczne instytucje, przez wysłanie odpowiednich ilustrowanych katalogów i cenników, wszelkiego rodzaju próbek towarów eksportowych, planów, rysunków i fotografii, przedstawiających wnętrza zakładów i przedsiębiorstw względnie nawet całych okolic przemysłowych i t. p.

Pożądane są zwłaszcza próbki następujących towarów: wszelkie wytwory przem. słu włókienniczego, garbarskiego, skórzanego, szklanego, ceramicznego, perfumeryjnego, kosmetycznego, koronkarskiego, szotkarskiego, guzikarskiego, papierniczego, spożywczego, cykorja palona, musztarda, wódki, likiery, spirytus etc. (galanterji skór zanej i metalowej, produktów rolnych, (chmiel, nasiona etc.) i t. p.

Wszystkie próbki należy z opatrzyć w odpowiednie etykiety firm produkujących, znaki, numerkatury, dane techniczne i t. p. informacje ułatwiające orientację przy zamówieniach.

Przesyłki należy skierować pod adresem Rady Handlowego przy Poselstwie Polskiem w Rzymie (Piazza di Spagna 20. Rame — Italie) cenniejsze zaś materiały, w paczkach nie przekraczających wagi 5 kg, i w wygodnym opakowaniu mogą być przesyłane za pośrednictwem Ekspedytu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przyczem przesyłki należy zaopatrzyć w uwagę, że są przeznaczone dla „Muzeum próbek“.

**Eksport z Polski do Ameryki.**

Według informacji Amerykańsko-polskiej Izby handlowo-przemysłowej w Polsce znalazłyby w Ameryce korzystny zbyt większe ilości zabawek, wyrobów płóciennych i skórzaných. Firmy, któreby zechciały te wyroby eksportować do Ameryki, zechcą podać swe adresy Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie (Oddział ruchu handlowego.)

**Eksport z Polski do Holandji.**

Firmy, należące do okręgu Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, któreby życzyły sobie eksportować do Holandji miód, maszyny do krajania słomy, iak również fabryki mebli, któreby pragnęły powierzyć swe zastępstwa na Holandję, zechcą podać swe adresy Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie (Oddział ruchu handlowego.)

Raport o stanie rynków zbożowych w Berlinie jest do przegladnięcia w oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

**Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.**

Czesko-słowacka fabryka wyrobów sportowych poszukuje zastępstwa w Polsce: zgłoszenia przyjmie oddział ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Ludwik Wagner, E. Schade, Essen, oferuje samochód ciężarowy, ewentualnie z wozami przyczepnymi, za cenę 55.000 marek niemieckich, a wozy przyczepne po 10.000 marek niemieckich. Blizsze informacje udzieli oddział ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

# W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego  
Marja z Dzieduszyckich Komorowska.  
(Ciąg dalszy)

Nie wypuszczając z rąk obu listów, z których jeden już przeczytany, a drugi czytany ma być w razie śmierci Wilhelma, upadła Janka bezsilna na najbliższy fotel.

Nie zawodnie, że się i przedtem już niepokoziła. W tych słowach i w nerwowo skreślonych nią, ale pismo przyłapała jej zmiądzłyło ją do re-literach nie poznawała Wilhelma.

Zastanowiła się: „On kocha Amy!... Jedno me słowo sprawiłoby mu niezmierną radość, a kto wie, czyby ono wrew wszelkiej subtelności, — wbrew wszelkim skrupułom męskiej jego duszy i nie zbliżyło na zawsze tych dwojga ludzi do siebie... Słowa tego nie wyrzekłam dotychczas, przeciwnie zatajam je zazdrośnie, zatajam cierpko... z wściekłością niemal...”

I namyślała się nad tem, czyby nie powinna zadepeszerować do Wilhelma że Amy cierpi, zarówno jak on i że się powinien dla niej oszczędzać. Ale jakież by marne było, w ostatniej godzinie oznajmienie tego rodzaju i to na domiar pochodzącego od pośredniczki, za mało interesowanej w tem, by w niego wlać otuche... Jeśli wogóle istniało zjawcze słowo, to jedna tylko Amy zdolna była je wypowiedzieć... A Amy nie wiedziała... i wiedzieć nie miała... boć Janka obiecała przecież, że wiedzieć nie będzie...

Zalakowana koperta pomieła się w kureczowo ściętej ręce... Młoda kobieta wyglądała ją delikatnie.

Biedny, małałki liścik, tak dokładnie zamknięty i taki tajemniczy!... List miłosny... o tem Janka wcale nie wątpiła!... Pierwszy miłosny list pisany do małej Amy... List długi, rzewny i namilenny, taki, coby mógł rozjaśnić adne japońskie oczyszczoną radością wybranych!... A jednak, jeżeli go małałka Amy czytać będzie, czy jej rozszerzą się z przerażenia i ohydy, zanim zapia-czą Izami bezbrzeżnej ropaczy, Izami sucheni, — które palą i raz na zawsze znaczą powieki sygnatem bólu.

Nagle zasłochłała i Janka sama, a czy jej także należały do kategorii tych, co krwawe wyłabiają bruzdy.

Nie wstrzymywała się jednak od płaczu i ulgą jej było to, że zalewał on jej oczy, za chwilę jednak obmyła twarz, by zetrzeć ślady swojego wzruszenia.

Rozebrała się szybko i położyła. Czula konieczną potrzebę wyciągnięcia się: upadła wprost ze zmeczenia. I oto modliła się z głową wciśniętą w poduszki... Czula, że nie usnie.

Przez całą noc świeciła się nad jej łóżkiem opalizująca ampulka, w swym bładoniebieskim, jedwabnym abażurze.

## VI.

Janka weszła do pokoju Amy w chwili, gdy się ona budziła, smutna i bledziuchna wśród jasnych swoich warkoczy...

— Co się stało, Janko? Czemu wstałaś tak wcześnie! Przecież dopiero szósta...

Janka podniosła stopy: usiadła w nogach Janka. Nie płakała, tylko wyglądała jak milczący duch. Jeden z takich, które widujemy czasem wśród niewyraźnych snów gorączki u naszego wezglowia.

— Małałka Amy, rzekła po chwili namysłu ponownie coś bardzo złego... bo nie dotrzymam słowa, które dałam dobrowolnie... Jeżeli się jednak zdecydnie na postępek, równy krzywoprzysięstwu, to tylko po długim rozmyślaniu... i po bardzo żarliwych modlitwach...

Mała Amy uniósła się na poduszkach... Nie rozumiała o co chodzi i spoglądała na Janke idąc przytomnie oczyma. Powtórzyła raz jeszcze słabym głosem:

— Co się stało, Janko?... Boję się...

A Janka rzekła:

— Moje dziecko, jutro rano o wschodzie słońca Wilhelm... i może, że i drugi inżynier firmy Patain, pan Vignol, mają odbyć lot długości dwustu pięćdziesięciu kilometrów ponad Morze Śródziemne i nie beda nawet konwojowani...

Mała Amy wydała lekki okrzyk i oczy jej powiększyły się jeszcze bardziej:

— Było absolutnie zdecydowanie... ciągnęła panna Albin dalej — że nie dojadą do tego, byś się dowiedziała o zuchwałym planie zamierzenia. Ale jesteś żoną Wilhelma, Amy, więc mi naradziło przyszło na myśl, że niebezpieczeństwo, na jakie się naraża twój mąż, nie powinno być ukrywane przed tobą i że masz prawo o niem wiedzieć...

Małałka Amy szlochła, zalamując rece.

— Nie trzeba, żeby iechał, Janko... Nie chcę, żeby iechał... — jęczała, jak dziecko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## OGŁOSZENIA.

### EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 100/20/9. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Jasiński z Dąbrówki szepczanowskiej powołany został w czasie mobilizacji w r. 1914 do służby przy 32 pułku obrony krajowej i wysłany następnie na front rosyjski, brał udział w walkach pod Kraśnikiem i tamże w sierpniu 1914 r. miał poleść, gdyż odtąd nie daje o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24 u. c., przeto wdraża się na prośbę Anieli Jasińskiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Władysławowi Mossorowi w Tarnowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów dnia 15. września 1921. 11586 1-3

T. IV. 58/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marek Kita rodem z Jadownik mokrych, urodzony w r. 1829, wyjechał przed około 50 laty na flis do Rosji do Rosji, gdzie stale pozostał, nie dając o sobie od lat około 40 żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24 ust. c.w., przeto wdraża się na prośbę Franciszka Kity, postępowania celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu adwokatowi Dr. Tadeuszowi Polnerowi wiadomości o powyż wymienionym. Marka Kite wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawil się lub w inny sposób uwiadomil o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. grudnia 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów dnia 10. października 1921. 11585 1-3

T. IV. 81/20/11. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Rudolf, nauczyciel w Hohenbach, powiat mielecki, powołany w czasie mobilizacji 1914 do służby wojskowej przy 9 pp. w Stryju został przydzielony do kompanii pełniącej straż przy warcie nad Dniestrem w Żurawnie. W czasie cofania się wojsk austriackich Jakób Rudolf zachorował w październiku 1914 r. na żołądek i stan jego zdrowia ciągle się pogarszał, a następnie na stacji Czorbodon na Węgrzech był tak osłabiony, że według zdania świadków Jakóba Barana i Wasyla Jaruszewskiego zdawał się być w agonii. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 21 u. c. przeto wdraża się na prośbę Stefani Rudol postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Tadeuszowi Polnerowi adwokatowi w Tarnowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jakóba Rudol wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawil się lub w inny sposób uwiadomil o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po

dniu 10. czerwca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Tarnów dnia 28. sierpnia 1921. 11617 1-3

T. 51/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Zofia Pacyla z Kornic wniosła o uznanie jej męża Michała Pacuły za zmarłego i małżeństwo z nim za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni i zaprzysiężonych zeznań świadka Wiktora Tymczyszyna wynika, że Michał Pacuła jako żołnierz 18 p. obrony krajowej był w armii austriackiej, brał udział w bitwie pod Kraśnostawem w jesieni 1914 i w bitwie tej prawdopodobnie zginął, gdyż od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. W myśl ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i małżeństwo za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Monderowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. marca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 17. czerwca 1921. 11532

T. 325/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anastaz Czulej ze Sianek wniosła o uznanie męża Wasyla Czulej za zmarłego i o rozwiązanie zawartego z nim małżeństwa. Z zeznań wnioskodawczyni i poświadczenia Zwierzchności gminnej w Siankach wynika, że Wasyl Czulej jako żołnierz 77 p. p. b. armii austr. został się do niewoli rosyjskiej i od roku 1916 nie daje o sobie znaku życia, zachodzi zatem domniemanie, że zmarł. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania Wasyla Czulej za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. Drowi Edwardowi Aleksandrowiczowi adwokatowi w Boryni, którego ustanawia się równocześnie obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. czerwca 1922, orzecznie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu wężła małżeńskiego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 3. października 1921. 11531

T. 219/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Justyna z Trembalskich Wołczko z Koniowa wniosła o uznanie swego brata Piotra Trembalskiego za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i świadka Teodora Jaroszko wynika, że Piotr Trembalski powołany do czynnej służby wojskowej w czasie ogólnej mobilizacji w r. 1914, na froncie albańskim w lecie 1917 zachorował i leżał w szpitalu. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania Piotra Trembalskiego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzie ono Sądowi lub kuratorowi p. Drowi Zygmunto-owi Augustowi Rauchowi, adwokatowi w Starejsoli wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. czerwca 1922 orzecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 23. września 1921. 11698

T. 239/19/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Olena Suszkowa z Belechowiec wniosła o uznanie męża jej Ilka Suszaka za zmarłego a małżeństwa jej z nim zawartego za rozwiązane. Z zeznań świadka Wasyla Mykietynna wynika, że Ilko Suszaka w czerwcu 1915 roku zmarł na cholere na Węgrzech. Wobec tego w myśl ustawy z 16. lute-

go 1883 Nr. 21 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. maja 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 29. grudnia 1919. 11694

T. V. 25/20/10. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Kalita, urodzony 1885 w Bielarowej, syn Marii i Agaty powołany w czerwcu 1915 do 49 pułku piechoty od połowy stycznia 1916 to u brał udział w wojnie na froncie rosyjskim i w bitwie dnia 5 czerwca 1916 miejsce ma gęć zagnął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31. marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się na prośbę Marii Kalitowej postępowanie celem uznania za zmarłego a tegoż małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. Dr. Ignacemu Kalterowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Wojciecha Kalite wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawil się, lub w inny sposób uwiadomil o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 13 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 15. kwietnia 1921. 11579

T. IV. 90/21/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Stanisława Urbanika. Stanisław Urbanik syn Kazimierza i Terli urodzony 18 marca 1888 wyjechał z Sierczyn jako żołnierz na wojnę w sierpniu 1914 dostał się na frontie włoskim do niewoli i na robotach w okolicy Wałowy zachorował na malarję i miał w jesieni 1918 umrzeć a od tegoż czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Stanisław Urbanik poniósł śmierć, przeto na prośbę Marii Urbanikowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci z ginionego i wydaje się ogólne wezwanie aby uwiadomiono Sąd albo kuratora adw. Dra Gabryszewskiego w Jasle aż do dnia 15 maja 1922 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, dnia 1. listopada 1921. 11578

T. IV. 54/21/1. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Józefa Ligezy. Józef Ligeza z Biłsyny syn Jakóba i Agaty urodzony 12 lutego 1886 wyje hał jako żołnierz na wojnę dnia 2 sierpnia 1914 i w bitwie z Moskalami pod Rałoszynom dnia 23 sierpnia 1914 stoczony miał zginąć trafiony kulą w głowę i od tego czasu słuch o nim zaginął. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Józef Ligeza poniósł śmierć, przeto na prośbę Wiktorji Ligezowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora adw. Dra Gabryszewskiego w Jasle aż do dnia 15. maja 1922 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Jasło, dnia 2. listopada 1921. 11573

T. 353/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fedor Duniak syn Jędrzeja urodzony 20 lutego 1883, zamieszkały w Chocimiu Sp. Kalusz powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiado-



Andrusiak postępowanie celem uznania go za zmarłego i ogłasza się wezwaniem, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo kuratorowi P. adw. Dr. Allerhandowi w Kołomyjach. Fedora Andrusiaka s. Onufrego wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sędzią lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. kwietnia 1922, jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej. Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja dnia 15. września 1921. 11410

T. 280/21. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Borysiak s. Nykoły, urodzony dnia 19. września 1891 w Wierzbowcu powiat Kosów, odszedł w sierpniu 1914 z 24 pp. na front rosyjski i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Z zeznań świadków Iwana Palanyczuka, Hrycia Panajluka i Onufrego Susaka wynika, że Borysiak w jesień 1914 w bitwie pod Rarańczą na Bukowinie poległ. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniała warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl par. 1 ustawy z 31. marca 1918 Dzpp. Nr. 128 wdraża się na wniosek stryja zaginionego Dmytra Borysiaka postępowanie celem uznania go za zmarłego i ogłasza się wezwaniem ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo kuratorowi P. adw. Dr. Korpińskiemu w Kosowie. Iwan Borysiak s. Nykoły wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sędzią lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. maja 1922 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej. Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja dnia 28. października 1921. 11411

T. 22/21/7. Edykt. Ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej” Nr. 123 edykt z 28. lutego 1921 T. 22/21/3 w sprawie uznania Piotra Popowicza z Wojutyca za zmarłego i małżeństwa z Anną z Łozińskich za rozwiązane prostuje się w ten sposób, iż termin edykcyjny w tej sprawie upływa z dniem 5. grudnia 1921 i że Sąd okręgowy w Samborze na ponowną prośbę po dniu 5. grudnia rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i wyda stosowne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor dnia 31. sierpnia 1921. 11202

## ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. III. 272/21/1. Edykt. Przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Iwanowi Melnykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Lisku przez Annę Melnyk obecnie zam. Dudyńską, żonę Stefana, pozew o zniesienie współwłasności realności w h. 71 ks. gr. gm. Rudenka przez dział liczyzny zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16. lutego 1922 godz. 9 przedpoł. Celem strzeżenia praw nieznanego z życia i miejsca pobytu Iwana Melnyka ustanawia się Pana Dra Józefa Tomasika adwokata w Lisku kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie swą kurandkę w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Lisko dnia 17. listopada 1921. 11576

C. g. I. b. 538/21/1. Edykt. Przeciw Janowi Jurkowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Samborze przez Hrynia Hurija pozew o zapłatę 42 dolarów. Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencję na dzień 24. listopada 1921 o godzinie 9 rano sala Nr. 96 II. p. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Dra Kreuzenowera adw. w Samborze kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Sambor dnia 18. października 1921. 11665

## AMORTYZACJE.

T. 420/20/5. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Mikołaja Jareckiego, szewca w Drohobyczu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 823 filii Banku przemysłowego w Drohobyczu na kwotę 2389 K. 75 hal. w kapitale i 39 K. 68 hal. w odsetkach opiewającej. Posiadacz powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu-kresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor dnia 13. czerwca 1921. 11520

T. 232/21/4. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Kalmana Löwenthala, urzędnika bankowego w Drohobyczu ul. Podwale 4 wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo u wnioskodawcy skradzionej książeczki wkładkowej Wiedeńskiego Banku Związkowego ekspozytury w Drohobyczu Nr. 22, na imię Kalmana Löwenthala wystawionej i na kwotę 13.544 Mkp. 59 fen. opiewającej. Posiadacz powyższej książeczki wzywa się przeto, a-

by zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu-kresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor dnia 8. sierpnia 1921. 11687 1-3

## UPADŁOŚCI.

S. 4/12/469. W sprawie upadłości jawnej spółki handlowej W. Primus et S. Iglicki we Lwowie oraz osobliście odpowiedzialnych spółników tej firmy Władysława Primusa i Kornelii Primus wyznacza się audyencję na dzień 15. grudnia 1921 o godzinie 11 przedpołudniem w biurze Nr. 18 niżej wymienionego Sądu, na którą się zaprasza wszystkich wierzycieli upadłościowych. Przedmiotem porządku dziennego będzie sprzedaż wierzytelności masalnych Julianowi Löwnerowi za cenę 5.000 Mkp. Strony, zawiadomione o audyencji w należyty sposób, nie mogą zaciepnąć ustaleń lub uchwał, powziętych na audyencji, z tego powodu, iż nie mogły brać udziału w rozprawie, nie mogą też założyć środka prawnego z powodu omieszczenia, celem usprawiedliwienia niestawiennictwa.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów dnia 9. listopada 1921. 11711

## LICYTACJE.

E. 45/21/11. Dnia 21. grudnia 1921 godzina 10 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 7 licytacja 1/4 części w h. 65 i 471 cała w h. 383 1/2 w h. 425, 470 i 548 ks. gr. gm. Posada Jaślińska. Wartość szacunkowa 32.700 Mkp, najniższa oferta 21.800 Mkp. Warunki licytacyjne przejrzeć można w godzinach urzędowych biuro Nr. 3.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów dnia 31. października 1921. 11615 1-3

## SPADKI.

A. V. 26/21/8. Wezwanie dziedziców, legatariuszy oraz wierzycieli obcokrajowca. Dr. Hugo Spitzer radca wyższego Sądu krajowego w stanie spoczynku w Wiedniu III. Geologengasse Nr. 8 przynależny do Bielska obywatel Państwa Polskiego zmarł 22. grudnia 1920. Rozporządzenie ostatniej woli znaleziono. Wzywa się wszystkich dziedziców, legatariuszy i wierzycieli, którzy są obywatelami austriackimi lub też cudzoziemcami tu przebywającymi, by swoje roszczenia do spadku zgłosili w Sądzie niżej wymienionym do dnia 20. grudnia 1921. Zresztą może spadek bez względu na te roszczenia być wydany władzy zagranicznej, albowież osobie przez tę władzę wskazanej. Zamieszkał tu w kraju dziedzic zwrócił się do Sądu austriackiego z prośbą o przeprowadzenie przewodu spadkowego. Mieszkających za granicą dziedziców i legatariuszy wzywa się do zgłoszenia swych roszczeń w terminie powyżej podanym i do podania, czy żądają odstąpienia sprawy władzy zagranicznej. Jeżeli władza zagraniczna sama odstąpienia tego nie żąda, pertraktacja przeprowadzona zostanie jedynie z dziedzicami, którzy się zgłosili.

Sąd powiatowy Landstrasse, O. V.

Weyrgasse 3.

Wiedeń dnia 23. października 1921. 11559 1-3

A. 839/19. Wezwanie. Leopold Żelazny z Boryni zmarł 14. listopada 1918 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice ustanowią panią Nastunę Tierman kuratorką spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść temu Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu-kresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazały swe prawa.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borynia 30. maja 1921. 11639 1-3

## FIRMY.

Firm. 181/21. Oddz. C. I. 243. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru Oddział C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Borysław. Brzmienie firmy: „Stella nowa” spółka górnico-naftowa z ograniczoną poręką, po francusku „Stella nowa” Societe miniere de Petrole avec reponsabilite limitee, po niemiecku „Stella nowa” Naphta Bergbaugesellschaft m. b. H. Prokurę udzieleno: Eljaszowi Sternowi, przemysłowcowi w Borysławiu. Dzień wpisu: 9. września 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Sambor dnia 9. września 1921. 11530

Firm. 170/20. A. I. 125. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych. Siedziba firmy: Sambor. Brzmienie firmy: Salo Eisner. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewem opałowym i budowlanym w Samborze. Właściciel Salo Eisner. Pod brzmieniem firmy podpisywać będzie właściciel pełnym imieniem i nazwiskiem. Dzień wpisu: 9. września 1921.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor dnia 9. września 1921. 11533

Firm. 195/20. A. I. 120. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych: Siedziba firmy: Sambor. Brzmienie firmy: Oziasz Teicher. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel skór. Właściciel: Oziasz Teicher. Pod brzmieniem firmy podpisywać będzie właściciel pełnym imieniem i nazwiskiem. Dzień wpisu: 9. września 1921.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor dnia 9. września 1921. 11536

Firm. 126/21. A. I. 111. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych: Siedziba firmy: Sambor. Brzmienie firmy: „Drukarnia nakładowa urzęd i szkoła” Herciga Weisenberga w Samborze. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel papieru, przyborów szkolnych i kancelaryjnych, książek szkolnych, książek do modlenia, antykwareria oraz drukarnia w Samborze. Właściciel: Hercig Wiesenberg. Pod brzmieniem firmy umieści właściciel swój podpis H. Wiesenberga. Dzień wpisu: 6. lipca 1921.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor dnia 6. lipca 1921. 11537

Firm. 165/20. A. I. 118. Wpis do rejestru handlowego dla firm pojedynczych: Siedziba firmy: Sambor. Brzmienie firmy: Joanna Schenkowa. Przedmiot przedsiębiorstwa: urzędymysł gospodnio-szynkarski. Właściciel: Joanna Schenkowa. Właścicielka podpisywać będzie firmę pełnym imieniem i nazwiskiem. Dzień wpisu: 9. września 1921.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor dnia 9. września 1921. 11538

Firm. 188/20. A. I. 119. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych: Siedziba firmy: Sambor. Brzmienie firmy: Alter Liebermann. Przedmiot przedsiębiorstwa: Skład papieru, księgarnia antykwariska i galanteria w Samborze. Właściciel: Alter Liebermann. Pod brzmieniem firmy podpisywać będzie właściciel pełnym imieniem i nazwiskiem. Dzień wpisu: 9. września 1921.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor dnia 9. września 1921. 11540

Firm. 116/21. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru Oddział B. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Wiedeń, Rennegasse 6. Brzmienie firmy: Galicyjska spółka akcyjna dla transportów i magazynowania ropy. Zakład filialny: Borysław. Wykreśla się: Beli Szilasi, Karola Adlera, Dra Jerzego Fialperna i Leona Furstę jako członków Rady zawiadowczej. Wpisuje się: a) Henri Auerbacha, Harry Bakera, Zygmunta Bielskiego, Augusta Bouroz, Charlesa Brunera, Henri Viltera, Maurice Vincenta jako kooptowanych członków Rady zawiadowczej. b) Joachima Kroppla jako prokurzysty z tytułem dyrektora. c) Jakóba Friedricha, Markusa Herschdärfera, Dra Józefa Precluthnera jako prokurzystów kolektywnych. Dzień wpisu: 6. lipca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Sambor dnia 6. lipca 1921. 11541

Firm. 91/21. Rejestr. Oddz. B. I. 26. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Lwów filia Drohobycz. Brzmienie firmy: Polski Bank przemysłowy, spółka akcyjna. Prowadzącemu rejestr handlowy poleca się, aby w rejestrze handlowym uwidocznił: a) że dotychczasowy zastępca Dyrektora P. Dr. Feliks Merunowicz zamianowany został Dyrektorem, wobec czego wykreśla się go jako zastępcę Dyrektora, a wpisuje jako Dyrektora. b) że PP. Alfred Riczes i Józef Smoliński zamianowani zostali prokurzystami dla Filii w Drohobyczu, że dotychczasowy prokurzysta P. Aleksander Ost zamianowany został zastępcą Dyrektora, że P. Stanisław Zawadowski zamianowany został prokurzystą dla Filii w Drohobyczu, że P. Dr. Józef Matysek zamianowany został prokurzystą dla Filii w Drohobyczu. Dzień wpisu: 30 czerwca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Sambor dnia 30. czerwca 1921. 11542

Firm. 6/21. A. I. 114. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych: Siedziba firmy: Sambor. Brzmienie firmy: Samuel Abraham Löwenthal. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel skór. Właściciel: Samuel Abraham Löwenthal. Właściciel firmy uprawiony jest firmę pod tej brzmieniem własnoręcznie pełnym imieniem i nazwiskiem podpisywać. Dzień wpisu: 2. sierpnia 1921.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor dnia 2. sierpnia 1921. 11543

ZAKŁAD kredytowy w Sokolowie koło Rzeszowa. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, z powodu rozwiązania wzywa wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych pretensji. Zakład kredytowy w likwidacji, w Sokolowie koło Rzeszowa.

Bandaże rupturowe. Oparski brzuszne dla pań. Owijaczki i ponczocho gumowe na żyłki. Prosto trzymaczki. Moczniki gumowe na dżęń i do łóżka itd. Katalogi gratis. L. POLACZEK, Sambor 42.